Nr. 444. Kraków, Poniedziałek 4 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 września.

Urzędowo donoszą dnia 3 września 1916 r.:

Wschodni teren wojenny.

Front przeciw Rumunii: **Nieprzyjacielska artylerya skierowała wczoraj swój ogień na Nagyszeben** (Hermanstadt). **W obszarze Györgyö posunęli się Rumuni przeciw naszym pozycyom;** nasza artylerya **odpędziła nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Zresztą przy niezmienionem położeniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Na południowy zachód od Fundul Moldavi i na zachód od Mołdawy odrzuciły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Górę Płoska na południowy zachód od Rafajłowej zajęli Rosyanie po zaciętych walkach. Na południowy wschód od Brzeżan rozbiło się wczoraj kilka silnych rosyjskich ataków. Dziś ruszył nieprzyjaciel ponownie do ataku.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na północ od Zborowa ścigały niemieckie wojska armii generała pułkownika Böhm-Ermollego, po odparciu rosyjskiego ataku nieprzyjaciela poza rowy.**

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża trwają dalej walki działowe o miernej sile. W odcinku Ploecken nastąpił, po odrzuceniu przez nasze wojska ataku, zrazu spokój; następnie odżyła znowu działalność artyleryi. Na froncie na południe od doliny Fleim rozbiły się nieprzyjacielskie ataki na Coltorando i szczerb Cauriolu.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na wschód od Flory (Valony) posunęły się ponownie włoskie siły poza Vojusę. Jeszcze wczoraj wieczorem zostały one w przeważnej części z powrotem w tył odrzucone.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 4 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera ogłasza 3 września 1916:

Zachodni teren wojenny.

Bitwa artyleryjska w obszarze Somme stała się bardzo gwałtowną. Między Maurepas a Clery wczoraj wieczór załamały się silne ataki francuskie. Na prawo od Mozy po ogniu przygotowawczym, rozszerzonym na front Thiaumont—Vaux nastąpiły nieprzyjacielskie ataki tylko po obu stronach gościńca Vaux—Souville. Zostały one odparte.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Na północ od Zborowa ponownie znaczne siły rosyjskie poszły do ataku. Dzielne wojska, walczące pod rozkazami generała Ebena, odparły je bez reszty, po części w walce na bagnety.**

Front arcyksięcia Karola: **Na wschód i południowy wschód od Brzeżan rozwinęły się ograniczone walki lokalne. Nieprzyjacielskie ataki zostały odparte. Bój na niektórych miejscach jeszcze jest w toku. W Karpatach rosyjskie przedsięwzięcia skierowały się wczoraj głównie na Magurę i na stanowiska na wzgórzach na południowy wschód od Magury. Nie miały one powodzenia. Natomiast wzgórze Płoska na południe od Zielonej po wielu daremnych próbach nieprzyjaciela pozostało w jego ręku. Po obu stronach Bystrzycy w rumuńskim obszarze granicznym wojska niemieckie i austryacko-węgierskie zetknęły się w boju z nieprzyjacielskiemi przedniemi wojskami.**

Bałkański teren wojny.

Niemieckie i bułgarskie wojska przekroczyły między Dunajem a Czarnem morzem granicę Dobrudży. Rumuńską straż graniczną odrzucono ze stratami dla niej. — Na froncie macedońskim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Nowy atak powietrzny na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 września.

Biuro Wolffa.

W nocy na 3 września kilka eskadr okrętów powietrznych marynarki obrzuciło wydatnie bombami twierdzę Londyn, umocnione place Yarmouth i Harwich, tudzież zakłady fabryczne mające wojskowe znaczenie w południowo-wschodnich hrabstwach i nad Humberem. — Wszędzie można było po wielkich pożarach i wybuchach poznać skuteczne działanie ataków. Wszystkie okręty powróciły nieuszkodzone mimo że je silnie ostrzeliwano. Równocześnie odbył się atak okrętów powietrznych na południową Anglię.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikaty tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 września.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza pod datą 2 b. m.:

Na prawem skrzydle wczoraj podczas ruchów przeprowadzonych w różnych odcinkach wzięto znowu jeńców. **W odcinku Ognot zatrzymano atak nieprzyjacielski.** Przeciwnik doznał przytem strat. Jeńcy zeznają, że 15 kaukazki pułk strzelców podczas swych nadaremnych ataków w dniu 30 sierpnia utracił trzy czwarte swego stanu. **W centrum nasze wojska wdarły się do nieprzyjacielskich oszańcowań,** zniszczyły 4 działa i pojmały 45 jeńców.

Konstantynopol, 4 września.

Agencya Milli. Główna kwatera donosi:

Front kaukazki: Na prawem skrzydle nieprzyjaciel po swoich kontratakach, które mu przyniosły ciężkie straty, zajęty jest teraz umacnianiem swoich stanowisk. Jedna część naszych sił bojowych, która zaatakowała nieprzyjacielskie stanowiska, 20 km. na północny wschód od Ognott, zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu ku północnemu wschodowi. W centrum i na lewem skrzydle czasem lokalne walki ogniowe. 1 września nasza eskadra powietrzna rzuciła ze skutkiem bomby na urządzenia nieprzyjacielskie w Port Said i powróciła nieuszkodzona do swego punktu wyjścia.

Z frontu wschodniego.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram swojego sprawozdawcy wojennego:

(Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową).

—, 2 września.

Z pośród rumuńskich grup ofenzywnych, które wkroczyły do Siedmiogrodu, grupa, dążąca ku Banatowi, wywierała najsilniejszy nacisk wzdłuż gór pod Orsową. **Oddziały austryacko-węgierskie, które bez przerwy przez 5 dni walczyły tutaj z nieprzyjacielem, stawiały również i wczoraj energiczny opór,** później atoli przeniosły swój front z przestrzeni na wschód od Herkulesfördö na zachodni brzeg Czerny.

Na froncie siedmiogrodzkim dzień ten minął wogóle bez szczególniejszych wydarzeń. Rumuni obsadzili pozostawioną im przestrzeń, **a do Hermansztadu (Nagy Szeben) weszły na razie tylko patrole rumuńskie.** W górach Györgyö ponowiły się ataki rumuńskie, ale bez skutku.

Ataki rosyjskie na Bukowinie i w Galicyi wschodniej **osłabły wczoraj.** Na zachód od Mołdawy i na północ od przełęczy Tatarskiej **wszystkie szturmy rosyjskie zostały odparte.** Wielki szturm pod Herożanką nie ponowił się. Zamiar przełamania frontu nie powiódł się Rosyanom. Zmiana frontu w centrum niema żadnego wpływu na zwartość linii pomiędzy Dniestrem i Złotą Lipą.

Bitwa na froncie generała Tersztyanszkyego **pod Świniuchami przybrała wczoraj bardzo wielkie rozmiary.** O godz. 12 m. 30 w południe Rosyanie po huraganowym ogniu działowym poszli do szturmu, który atoli złamał się. W godzinę później ponowił się szturm z 8 krotną przewagą liczebną. Korytnica na południe od Świniuch była ogniskiem zapasów. Kolumny rosyjskie wtargnęły tu chwilowo. Nastąpił kontratak na obie flanki rosyjskie. **Wojska niemieckie i austryacko-węgierskie wpadły na Rosyan, którzy musieli cofnąć się.** Powróciły tylko szczątki oddziałów rosyjskich.

Do walki wystąpiły świeże rezerwy rosyjskie. Rozpoczął się trzeci szturm na południowy wschód od Korytnicy. Rosyanie szli 5 razy do szturmu — bezskutecznie. Z dwóch dywizyj 40 korpusu rosyjskiego kompanie, liczące po 160 do 190 ludzi, powróciły zdziesiątkowane, licząc 10 do 20 ludzi. Przed odcinkiem pewnego batalionu naliczono 2.000 poległych żołnierzy rosyjskich.

Komunikat rumuński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rumuński z 1 września:

Na froncie północnym i północno-zachodnim nasze wojska kontynuowały swój dalszy pochód ku wszystkim stronom. Obsadziliśmy Kezdivasarhely, Razanitza (?) i Sisnadi (Może to ma być Oisnad, po węgiersku N. Disznod, na południe od Nagy Szeben) na południe od Sihui (pokaleczona nazwa, prawdopodobnie ma to być Sibin, po węgiersku Nagy Szeben). Wzięliśmy do niewoli 6 oficerów i 1137 żołnierzy. W Cetreszmizzaimeut (zapewne Petroseny) zdobyliśmy materyał kolejowy i środki żywności. Na południowym froncie wojska rosyjskie i inne wojska sprzymierzone dotarły do miejsc koncentracyjnych. Odbyły się nieprzyjacielskie ataki powietrzne. Jeden samolot rzucił dwie bomby na kolumnę sanitarną, w chwili gdy opuszczała Piatra (nad Bystrzycą, na zachód od Romana).

Opróżnienie Hermansztadu.

Wiedeń, 4 września.

„N. Wiener Journal“ ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego:

W myśl naszego programu, który przewiduje opróżnienie pewnych miejscowości, położonych nad granicą dla nas niekorzystnie, opróżniliśmy 30 b. m. bez walki Hermannstadt. Miasto to, liczące około 25.000 mieszkańców, otoczone dokoła górami, łatwo stać się mogło żerem armat rumuńskich. Przed opróżnieniem usunięto z miasta cały majątek państwowy, oraz ludność. Urzędy wojskowe i polityczne już przedtem zostały z miasta usunięte. Wkroczenie Rumunów odbyło się przez przełęcz Czerwonej Wieży, przez Voicza Talmes. W dzień po opróżnieniu pierwsze patrole rumuńskie pojawiły się w Hermannstadzie. W ten sposób dostała się w ręce nieprzyjacielskie większa część komitatu Nagy Szeben. **Natomiast w przylegającym do Dunaju komitacie Krasso Szereny wojska nasze opierają się atakującemu nieprzyjacielowi, posiadając w swych rękach wzgórza, leżące na północny wschód od Orsowy i na wschód od Herkulesfüröd.**

Zarządzenia wojenne w Rumunii.

Kopenhaga, 4 września.

»Berlingske Tidende« donosi z Paryża:

W całej Rumunii został zaprowadzony stan wojenny. Wielką liczbę wagonów, które są własnością Niemiec i Austro-Węgier i podczas wypowiedzenia wojny znajdowały się w Rumunii, **skonfiskował rząd rumuński.** Mocarstwa centralne mają odszkodowanie w zapasach złota rumuńskiego, które znajdują się w Wiedniu i Berlinie.

Lugano, 4 września.

Rzymska agencya Stefaniego donosi z Bukaresztu:

Naczelną komendę nad armią rumuńską objął król. Generał Iliescu został zamianowany zastępcą szefa sztabu generalnego. Nominacya szefa sztabu nastąpi później.

Rada gabinetowa uchwaliła rozszerzyć gabinet przez zamianowanie ministrów bez teki i sekretarzy stanu. Zarządzenia te będą przeprowadzone w najbliższych dniach.

Amunicya dla Rumunii.

Sztokholm, 4 września.

Wedle informacyj, które »Russkoje Słowo« otrzymało z rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przed trzema tygodniami zawinęło do portu w Archangielsku **14 wojennych okrętów angielskich i francuskich, które przywiozły amunicyę dla Rumunii.** Wartość tych zapasów wynosi 180 milionów franków.

Berno (Szwajcarya), 4 września.

»Times« w korespondencyi z Paryża podnosi, że Rumunia, jak to zaznaczają sfery rządowe w Bukareszcie, **musi myśleć o skutecznej i szybkiej akcyi wojennej,** gdyż liczyć może jedynie na dowóz amunicyi z państw sprzymierzonych. Wyrób amunicyi w Rumunii nie jest wcale wystarczający.

Złamanie przymierza przez Rumunię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 września.

„Politisch Corr.“ dowiaduje się, że stosunki Rumunii do mocarstw centralnych aż do chwili wypowiedzenia wojny przez Rumunię Austro-Węgrom polegały na przymierzu, zawartem w roku 1883 między monarchią a Królestwem rumuńskiem z powołaniem się na traktat przymierza austro-węgiersko-niemieckiego. Do tego przymierza natychmiast po jego zawarciu przystąpiły Niemcy, Włochy zaś przyłączyły się w roku 1888. Od tego czasu kilkakrotnie, nakoniec zaś w roku 1913 przymierze to zostało odnowione. Z tej sytuacyi prawnej całkiem jasno wynika, że wystąpienie Włoch z trójprzymierza nie mogło w niczem zmienić przymierza między Austro-Węgrami a Rumunią pod względem prawnym.

Przewrót w Grecyi.

Abdykacya króla greckiego.

Berlin, 4 września.

»Berl. Tageblatt« donosi z Lugano: Dzienniki rzymskie **nie potwierdzają dotąd wprawdzie doniesienia Biura Reutera o abdykacyi króla greckiego Konstantyna,** donoszą jednak zgodnie, że w Atenach **w najbliższym czasie nastąpi zamach stanu.**

Groźby koalicyi pod adresem króla greckiego.

Berlin, 4 września.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

Na ostatniem posiedzeniu włoskiej rady ministrów oświadczył minister spraw zagranicznych, że koalicya zawiadomiła króla greckiego, iż za wszelkie przeszkody, na jakieby natrafiły operacye Sarraila, uczyni króla osobiście odpowiedzialnym.

Skutki przewrotu.

Wiedeń, 4 września.

„Neue Freie Presse“ pisze z powodu pogłoski o abdykacyi króla greckiego:

„Venizelos ponownie odzyskał siłę, a skutki tego faktu łatwo można przewidzieć. **On dokonał przewrotu, ażeby stanąć u boku koalicyi i oddać jej do rozporządzenia wszystkie siły Grecyi.** Dalsze wypadki rozwiną się automatycznie.

„Jak wiadomo, na żądanie koalicyi dokonana została przed kilku tygodniami demobilizacya armii greckiej. Jeżeli nowy król grecki zarządzi mobilizacyę, to w każdym razie upłynie pewien czas, zanim ona zostanie dokonana“.

Powszechne rozruchy w Grecyi.

Berlin, 4 września.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z nad granicy szwajcarskiej:

Wiadomości, które nadchodzą z Aten, zawierają pośrednie stwierdzenie faktu, że **w miastach greckich wybuchają rozruchy. Powstają gwałtowne walki pomiędzy stronnikami Venizelosa a partyą króla i obecnego rządu.**

Wiadomości z Grecyi są skąpe i przychodzą z wielkiem opóźnieniem.

Akcya przeciwko Venizelosowi.

Zurych, 4 września.

Donoszą tu z Aten:

Na konferencyi przywódców grupy, przeciwnej Venizelosowi, zapadła uchwała, **ażeby rewolucyjnej robocie stronników Venizelosa i koalicyi przeciwstawić silną akcyę.**

Prefekt policyi w Atenach, ustanowiony przez koalicyę, usiłuje unicestwić ruch na rzecz króla przedewszystkiem w ten sposób, że zakazuje wszelkich zapowiedzianych już zgromadzeń publicznych przeciwko Venizelosowi, natomiast stronnikom Venizelosa daje zupełną swobodę działania.

Prasa niezawisła od koalicyi piętnuje to postępowanie i wprost oświadcza, że **agenci koalicyi są twórcami ruchu przeciwko królowi i chcą wywołać przewrót w Grecyi, aby wciągnąć kraj do wojny.** Prasa owa stwierdza, że fałszywemi są wiadomości, jakoby król nie opierałby się już oddaniu rządów w ręce Venizelosa. **Stosunek króla do Venizelosa wcale się nie zmienił, a naród nie chce wojny obecnie, tak samo, jak poprzednio.**

Posłowie rosyjski i angielski u króla. Gwałty włoskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 4 września.

Według doniesień pism francuskich z Aten, król Konstantyn przyjął na posłuchaniu także posłów rosyjskiego i angielskiego. **Rząd grecki zakazał urządzać demonstracyi w Atenach w najbliższych 8 dniach.**

Jak »Nea Hellas« donosi, **Włosi zamianowali burmistrzem w Chimarra Albańczyka, usunęli władze greckie i wyznaczyli 5-dniowy termin do wydania broni.**

Zajęcie okrętów niemieckich w Pireusie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 września.

Agencya Stefaniego donosi z Aten 2 września wieczorem: Agencya Ateńska donosi:

42 okrętów koalicyi krąży przed Pireusem. **Trzy wjechały do portu i wysadziły na ląd oddział, który zajął trzy stojące tam na kotwicy okręty niemieckie i zatknął na nich chorągwie koalicyi. Inne okręty opanowały telegraf bez drutu na greckim arsenale.**

Posłowie koalicyi odwiedzili prezydenta ministrów Zaimisa i zgromadzili się potem we francuskiem poselstwie, gdzie postanowili zredagować notę, którą dziś wieczorem lub jutro rano wręczą prezydentowi ministrów. **Rozwiązanie Izby i nowe wybory zostały odroczone.** Gorączka króla trwa dalej.

Masowe aresztowania Niemców w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 4 września.

(B. Reutera). **Aresztowano tu wielu Niemców.** Wielu się schowało.

Nota, zawierająca ostatnie żądania koalicyi, została wręczona prezydentowi ministrów Zaimisowi w sobotę po południu. O jej treści nic nie wiadomo. **Panuje tu wielkie zdenerwowanie.**

Powołanie pod broń Macedończyków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 września.

Agencya Stefaniego donosi z Salonik 2 września w nocy, że **Komitet Obrony Narodowej zarządził natychmiastowe zwołanie Macedończyków** z rocznika 1915 i zakazał wyjazdu wszystkim obywatelom od lat 19 do 45.

Odpowiedź prasy włoskiej.

Lugano, 4 września.

»Tribuna« bardzo ostro wystąpiła przeciwko znanym wywodom Venizelosa z powodu przybycia wojsk włoskich na front saloniki. »Tribuna« powiada między innemi: Jeżeli Włochy zajmą 12 wysp (dodekanezos), to Anglia zabrała Cypr i Lemnos. Jeżeli Włochy wkroczyły do Epiru, to bronią swoich interesów na Adryatyku.

Cała prasa włoska przedrukowała ten artykuł »Tribuny«.

Pierwsze wkroczenie Rumunów do Siedmiogrodu.

„Az Est“ przynosi następujące szczegóły o pierwszych wypadkach wojennych w Siedmiogrodzie:

Komisarz policyi, który pełnił służbę nad granicą pod Predealem, opowiadał o pierwszych krokach wojennych co następuje:

W niedzielę wieczorem po godzinie 7½ na stacyi kolejowej w Predealu skręcono nagle lampy elektryczne. Rumuńscy funkcyonaryusze kolejowi zniknęli i stacya wyglądała, jak gdyby było święto.

Na kilka minut przed godziną 7½ pewien żołnierz rumuński pochwycił jednego z naszych pospolitaków, który nieuzbrojony pełnił służbę w węgierskiej sali rewizyjnej, a drugi żołnierz rumuński zastrzelił go. Równocześnie w jednym z domów Predealu powstał wielki ogień, co było — jak się później okazało — sygnałem do ogólnego rozpoczęcia kroków wojennych.

Po pierwszym strzale rozpoczęli ogień żołnierze rumuńscy. Z naszych pospolitaków, pełniących służbę na stacyi, już w pierwszych minutach padło kilku, niektórzy atoli zdołali ujść do pokoju policyi granicznej, w którym drzwi zaryglowali i lampy skręcili. Żołnierze rumuńscy zaczęli dobijać się do drzwi, a tymczasem pospolitacy — którzy nie byli uzbrojeni — wyskoczyli z policyantem granicznym po przeciwnej stronie przez okno na terytoryum węgierskie, gdzie już znajdowała się rumuńska linia tyralierska. Policyant pochwycił jednego z żołnierzy rumuńskich i przyprowadził go do Kronsztadu.

Sędzia powiatowy z Kezdivasarhely opowiada: W niedzielę po południu rumuńscy urzędnicy cłowi przyszli tłumnie do restauracyi hotelowej i pili w przyjaźni z Węgrami. O g. 10 w nocy przybyli w znacznej liczbie żołnierze rumuńscy na plac przed ratuszem, do którego zaczęli strzelać z rewolwerów. Policyanci i żandarmi, którzy znajdowali się w ratuszu, wypadli na plac i rozpędzili Rumunów, zabiwszy sześciu, zraniwszy kilkunastu, a kilku wziąwszy do niewoli. Reszta Rumunów uciekła. Z naszych odniosło rany trzech. Ludność przeraziła się, nie mogąc pojąć przyczyny tego najazdu.

Po północy nadeszła telegraficzna wiadomość że Rumunia wypowiedziała wojnę. Komisarz rządowy zarządził ewakuacyę miasta, która rozpoczęła się w poniedziałek rano. Około 60 procent ludności opuściło miasto. Z okolicznych wsi napływała nieustannie madziarska ludność, która opowiadała, że w niedzielę w nocy nasza straż graniczna walczyła z Rumunami, których wyparła. Także inteligencya rumuńska uchodziła ze wsi. Uchodźcy, którzy przybyli z okolicy w poniedziałek, opowiadali, że wojska nasze na rozkaz cofnęły się według powziętego z góry planu. Podczas tych walk ponieśli Rumuni wielkie straty, a dużo jeńców rumuńskich przyprowadzono do Kezdivasarhely.

Uchodźcy, którzy naostatek przybyli, opowiadali, że Rumuni wszędzie mordowali pozostałych Węgrów. Pewien sędzia opowiadał, że rumuńscy żołnierze wpadali do domów i wzywali Rumunów, ażeby mordowali Węgrów. Rumuni tego wezwania nie usłuchali, lecz ukryli się bądź w piwnicach, bądź w pobliskich winnicach. Pewną wieśniaczkę rumuńską, która uciekała przed plądrującymi żołnierzami, postrzelili ci żołnierze. We wtorek rano nasi walczący żołnierze przybyli do Kezdivasarhely. W owym czasie wojska rumuńskie znajdowały się o 2 kilometry od miasta. W dolinie przed miastem wywiązała się walka, która trwała do północy Rumuni zostali odparci.

Sekwestrator sądowy, który po wkroczeniu Rumunów do Kezdivasarhely przebywał tam jeszcze, opowiadał, że Rumuni po wkroczeniu do tego miasta wywiesili na ratuszu swoją chorągiew, ogłosili mieszkańców za poddanych rumuńskich, zabronili używania języka węgierskiego, a jako język potoczny ustanowili rumuński lub francuski. Komendant rumuński oświadczył, że ludności nie stanie się żadna krzywda i że kto chce, może opuścić miasto. Sekwestrator i kilku Rumunów opuścili miasto. Straże rumuńskie strzelały do nich i zabiły jednego z Rumunów.

Kronika.

Kraków, 4 września.

Aprowizacya miasta. (Kontrola nad rozdziałem cukru w Krakowie. — Węgiel, mąka, drzewo opałowe. — Zakupno owoców i jarzyn. — Wyrób marmolady. — Tłuszcze i drób. — Ceny w lokalach śniadankowych).

Na wczorajszem posiedzeniu członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Adama Fedorowicza (było to 99 posiedzenie z rzędu od czasu wybuchu wojny) omawiano przedewszystkiem kwestyę rozdziału cukru w Krakowie. Stwierdzono, że usiłowania o uregulowanie tej sprawy odniosły skutek pomyślny, albowiem ministerstwo handlu poleciło Centrali cukrowej w Wiedniu, ażeby zastosowała się do życzeń i wskazówek władz tutejszych, mianowicie magistratu i starostwa krakowskiego, oraz podgórskiego, wreszcie tutejszej Izby handlowej i przemysłowej. Biuro rozdzielcze krakowskie zostaje oddane pod kontrolę władz powyższych i obecnie musi się stosować do życzeń i wskazówek tych władz, które będą stale kontrolować jego działalność. Również przyznano gminie krakowskiej 10 wagonów cukru miesięcznie, jako stałą rezerwę, to jest jedną trzecią ogólnego zapotrzebowania w Wielkim Krakowie. Ogólny kontyngent cukru dla Wielkiego Krakowa wraz z powiatami, krakowskim i podgórskim, wynosi 49 wagonów miesięcznie.

Na konferencyi wczorajszej stwierdzono dalej, że dotąd nie zrealizowano w naszem mieście połowy rozdanych kart cukrowych, co wynosi około 60.000 kart. Przyznany na miesiąc sierpień cukier znajduje się w drodze.

Mąki nie brakuje, jednakże pojawiają się liczne, niestety uzasadnione, skargi na jakość, albowiem do Krakowa w ostatnich czasach przychodziła mąka stęchła, z której chleb był niemożliwy do jedzenia, a gmina z braku wszelkiej innej mąki musiała i taką przyjmować. Rewizye, przeprowadzane skutecznie w krakowskich piekarniach, wykazały, że niektórzy piekarze przy wypieku chleba dodawali 75 procent surogatów, zamiast 50 procent i stąd też pochodziły skargi na lichy chleb. — Piekarze zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Obecnie nadeszła do Krakowa bardzo dobra mąka.

Dostawa węgla w ostatnim tygodniu poprawiła się, zapasy zwiększyły się, nadto zamówione zapasy, i to wcale znaczne, mają nadejść w przyszłości. Produkcya węgla w Jaworznie została obecnie przeznaczoną dla Krakowa.

Gmina czyni obecnie zabiegi o zakupno jak największej ilości nafty i zakontraktowała już dostawę przeszło 30 cystern. W przyszłości jednak brak nafty nie jest wykluczony. Obecnie w sklepach krakowskich nie można jej dostać.

Również zakontraktowała gmina tutejsza dostawę większej ilości drzewa opałowego z powiatu nowotarskiego.

Dalej zakupiła gmina znaczne zapasy owoców, które już wkrótce wraz z jarzynami ukażą się w sklepach miejskich i na targach krakowskich po cenach bardzo nizkich. Niewątpliwie wpłynie to na dalszą zniżkę owoców i jarzyn.

Ziemniaki, których cena spadła, sprowadza gmina w dalszym ciągu i sprzedaje na targach. Przy tej sposobności stwierdzono, że agenci masami wywożą ziemniaki z Galicyi i Królestwa Polskiego, co wpływa na podwyższanie cen za ten artykuł.

Gmina zamierza we własnym zarządzie rozpocząć wyrób marmolady z jabłek, śliwek i buraków w Krakowie. Marmolada ta będzie później sprzedawaną po jednej trzeciej części cen dzisiejszych.

Tłuszczów brakuje w dalszym ciągu. Biuro aprowizacyjne miejskie zamówiło pewne ilości smalcu i ceresu na czas późniejszy.

Dostawa drobiu z Królestwa Polskiego jest zapewnioną; również poczyniono kroki o dostawę tuczonych gęsi dla Krakowa.

Dostawa jaj natomiast pogorszyła się z powodu wywozu ich do Śląska pruskiego i innych zachodnich prowincyj.

Obszernie też omawiano wyzysk, uprawiany od dawna bezkarnie w krakowskich handlach delikatesów i lokalach śniadankowych. Porcye ogromnie zmniejszono, jakość ich pogorszono, a ceny niestosunkowo podwyższono. Kontrola tych cen byłaby bardzo pożądaną i wskazaną.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela minęła wśród wyjątkowo pięknej pogody; słońce przygrzewało przez cały dzień do samego wieczora, to też zbiórka na rzecz funduszu inwalidów-legionistów, zorganizowana w dniu wczorajszym po ulicach miasta, udała się w zupełności i niewątpliwie przyniosła niezły rezultat finansowy. Tym razem obowiązującym kwiatkiem, który sprzedawano, były wrzosy.

Z powodu rozpoczęcia się roku szkolnego, ruch w mieście ożywił się znacznie, powróciły bowiem do miasta tłumy młodzieży z wakacyj, aby z dniem dzisiejszym rozpocząć regularną naukę szkolną. — Wczoraj rano młodzież wszystkich szkół średnich wzięła udział w nabożeństwie z okazyi rozpoczęcia się nowego roku szkolnego.

Jesteśmy już u wrót jesieni. Na plantach na murawie i chodnikach widać już coraz więcej opadłych żółtych liści, dzień jest krótszy, chłód wieczorny staje się coraz znaczniejszy, w kawiarniach letnich powoli w godzinach późniejszych widzi się coraz więcej stolików wolnych.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jadwigi Strokowej. Otrzymujemy z krakowskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły Ludowej następujące pismo:

Z powodu zgonu ś. p. Jadwigi Strokowej, współzałożycielki i współpracowniczki krakowskiego Koła pań T. S. L., zarząd zwołał posiedzenie dnia 1 b. m. Po oddaniu należnej zmarłej czci przez powstanie, uchwalono: założyć ochronkę w Zakrzówku imienia tej niestrudzonej pracowniczki, która swemi przepięknemi opowieściami treści historycznej i poezyami budziła i rozwijała u ludu i dzieci naszych uczucia miłości i poświęcenia dla ojczyzny.

Zarząd krakowskiego Koła pań T. S. L. zaprasza wszystkie instytucye oświatowo-społeczne, w których ś. p. Jadwiga pracowała, oraz wszystkie Polki patryotki na nabożeństwo za duszę dzielnej obywatelki kraju. Msza święta odbędzie się we wtorek, dnia 5 września, o godzinie 10 przed południem w kościele N. P. Maryi przed ołtarzem P. Jezusa Ukrzyżowanego.

Zwracamy się do Kół T. S. L., do Lig polskich, do wszystkich uznających Jej zasługi — o składanie ofiar na ten najgodniejszy dla Niej pomnik — ochronkę — w której najbiedniejsze dzieci, cierpiące dotychczas głód i niedolę, znajdą w bliskiej przyszłości opiekę i wyżywienie.

Zarząd Koła pań T. S. L. zwraca się również z gorącą prośbą do wszystkich redakcyj pism polskich o wezwanie do składek i o przyjmowanie darów na założenie ochronki imienia Jadwigi Strokowej. — Zofia Pawłowska, sekretarka, Marya Siedlecka, przewodnicząca, Marya Dawidowa, skarbniczka (ulica Retoryka l. 3)".

Egon Petri w Krakowie. Znakomity pianista holenderski w powrotnej drodze z Zakopanego, gdzie spędził lato, zatrzyma się w Krakowie celem dania koncertu w dniu 10 b. m. w „Sokole". Będzie to jedyny występ niepospolitego artysty w Krakowie w tym roku. Bilety od dzisiejszego popołudnia w księgarni F. Eberta.

Warsztat dla uczniów szkół średnich, umieszczony jest obecnie na Wawelu w salach parterowych „Muzeum etnograficznego". Wpisy do warsztatu odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych od 3 do 5. Warsztat obejmuje działy: stolarski i tokarski, koszykarski i introligatorski. — Wszelkich objaśnień udziela się na miejscu.

Przywóz druków z Królestwa polskiego. Na życzenie kilku firm księgarskich Krakowa zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do urzędu nadzoru wojennego w Wiedniu z zapytaniem, czy wydane w Warszawie i cenzurowane przez tamtejsze władze niemieckie pisma peryodyczne i druki mogą być swobodnie sprowadzane do Austryi, względnie czy przywóz ten podlega jakim ograniczeniom.

Wedle autentycznego wyjaśnienia, jakie Izba otrzymała z Wiednia, zwolnione są pisma peryodyczne, wydawane w okupacyi austro-węgierskiej lub niemieckiej za cenzurą tamtejszych władz od zakazu przewozu pism z Rosyi, ogłoszonego 5 sierpnia 1914.

Dalszych informacyi zażądano odnośnie do przywozu druków nieperyodycznych, jak książek treści beletrystycznej i naukowej, podręczników szkolnych itd. z Warszawy.

Wynik ogłosi Izba handlowa i przemysłowa po nadejściu odpowiedzi z urzędu nadzoru wojennego.

Z ziem polskich

Z Warszawy. (Pogrzeb ś. p. Władysława Weryhy. — Podatki teatralne).

W dniu 31 sierpnia odbył się tu przy udziale licznych przedstawicieli kół naukowych, reprezentantów instytucyj społecznych, oświatowych i kulturalnych, młodzieży uniwersyteckiej, oraz licznego grona kolegów, przyjaciół i towarzyszów pracy pogrzeb ś. p. Władysława Weryhy, redaktora „Przeglądu Filozoficznego". Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. Luchon Stefanowski; pienia żałobne wykonali solo artyści opery warszawskiej pp.: Morlacchi, Stern i Lewański; po nabożeństwie trumnę wynieśli z kościoła koledzy zmarłego. — Eksportował zwłoki na cmentarz ks. Kietliński. Za trumną podążył bardzo liczny orszak żałobny. Wieńce nadesłały instytucye: „Polskie Towarzystwo badań nad dziećmi — swemu wiceprezesowi", „Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich", „Towarzystwo i Instytut filozoficzny", „Koło filozoficzne studentów uniwersytetu warszawskiego" i wiele innych.

Kwestya podatku od widowisk doczekała się nareszcie częściowego załatwienia. Interwencya pp. Lorentowicza i Krzywoszewskiego w sprawie podatku teatralnego odniosła pomyślny skutek. Zarząd miasta uwzględnił postulaty poszczególnych teatrów. Podatek 5-procentowy zostaje utrzymany w sile, ale teatrom miejskim ubywa ciężar opłat emerytalnych, teatry Polski i Mały otrzymają miesięczne subwencye, które choć w części złagodzą wysokość podatku.

W sferach teatralnych panuje, jak donosi „Kuryer Polski", z tego powodu zadowolenie. Wczoraj „pod filarami" skonsumowano większą ilość „czarnej", niż zwykle.

Ktoś przypomniał stary toast:

A teraz bez czasy stratu
Pijmy zdrowie magistratu!

Radom. (W sprawie utrzymania moratoryum). — „Gazeta radomska" donosi, że dnia 17 z. m. odbyło się w Tow. kred. ziem. w Radomiu zebranie w sprawie utrzymania lub zniesienia moratoryum na terenie okupowanym przez armię austryacko-węgierską. Zebranie wypowiedziało się w ogromnej większości za dalszem utrzymaniem dotychczasowego moratoryum. Następnego dnia odbyło się podobne zebranie w tej samej sprawie przedstawicieli instytucyi kredytowych i banków; powzięto taką samą uchwałę.

Łódź. (Wiec w sprawie żargonu jako języka wykładowego). W dniu 21 z. m. odbył się tu w sali koncertowej wiec, zwołany w sprawie żargonu, jako języka wykładowego w szkołach żydowskich. Zebrało się tysiąc osób, które powzięły oczekiwaną rezolucyę, uznającą żargon za najodpowiedniejszy język wykładowy w miejskich szkołach żydowskich, ludzież proponującą utworzenie rady szkolnej, obranej przez całą ludność żydowską na demokratycznych podstawach. Szkoły miejskie żydowskie — w myśl rezolucyi — należy oddać pod kierownictwo osób, posiadających gruntownie żargon. Za polskim językiem wykładowym nie przemawiał żaden mówca.

Z Orłowej. (Kurs nauk gospodarskich). Dnia 23 lipca 1916 roku odbyło się uroczyste zamknięcie 10-tygodniowego kursu gotowania i nauk gospodarstwa domowego w Orłowej, utrzymywanej przez krakowskie Koło pań T. S. L. Do licznie zgromadzonych rodziców, uczenic i innych gości przemówiła serdecznie prezesowa Koła pań T. S. L. p. Marya Siedlecka. Do szkoły zapisało się 25 uczenic, córek górników z Orłowej i okolicy, które bardzo pilnie przez całe 10 tygodni z daleka, bo nawet ze Stonawy, Darkowa, Suchej Dolnej i Rychwałdu chodziły po naukę do Orłowej. Po dłuższem przemówieniu prezesa wydziału szkoły prof. Haydukiewicza i dyrektorki szkoły p. Karoliny Brodowskiej, po przemówieniu delegata głównego zarządu T. S. L. w Krakowie p. dyr. Piotra Feliksa i skarbnika szkoły p. Franciszka Motyki, rozpoczęły się przygotowane śpiewy i deklamacye uczenic. Następnie odczytała dyrektorka szkoły wynik klasyfikacyi uczenic. Na 25 uczenic otrzymało 18 świadectwa z postępem bardzo dobrym, reszta z postępem dobrym.

Po południu odbyły się wpisy nowych uczenic na kurs jesienny, który rozpocznie się dnia 15 września b. r. Wynik zapisów na rok przyszły (zapisało się już przeszło 20 uczenic) dał świadectwo, że ludność tutejsza z całem zaufaniem garnie się po naukę do orłowskiej szkoły gospodarstwa domowego.

Braki w gospodarce miejskiej w Poznaniu. Polskie dzienniki poznańskie od pewnego czasu stale uskarżają się na niedomagania gospodarki miejskiej w Poznaniu w kierunku aprowizacyjnym, przypisując je niezbyt gorliwej gospodarce burmistrza i radców. Najważniejszych artykułów jest brak lub zamało. Mięsa mają mieszkańcy mniejsze racye, niż ludność innych miast Rzeszy, pomimo, że Poznań jest przecież stolicą przeważnie rolniczej dzielnicy. Dalej, cukru — pisze „Kuryer Poznański" — niema w całym Poznaniu prawie wcale od kilku dni. Mamy znaczki na cukier, ale cóż z tego, kiedy zużyć ich nie można! Miejscowi kupcy mniemają, że przed nową kampanią, która rozpocznie się dopiero w październiku, nie ma się co spodziewać zmiany na lepsze. Nie lepiej ma się rzecz z węglami. Rozmaite miarodajne instancye zachęcały do wczesnego zaopatrywania się w węgiel na zimę, ale jak tu zastosować się w Poznaniu do tej, acz słusznej zachęty, kiedy prawie w całem mieście węgla niema.

Ze Świata.

„Teatr polski" w Kijowie. Kierownikiem „teatru polskiego" w Kijowie został od 1 bm. znany artysta Juliusz Osterwa, ostatnio reżyser teatru Rozmaitości. Przedsiębiorcą tego teatru jest p. Rychłowski. „Teatr polski" pozyskał wybitne siły w osobach pp. Michała Tarasiewicza i Stefana Jaracza. Myśl stworzenia teatrów polskich w Petersburgu i Moskwie została zaniechaną, wyjeżdżać tam będzie na występy gościnne kijowski teatr polski.

Ciekawy rozkaz gubernatorski. Petersburski dziennik „Dień" donosi o ciekawym rozkazie gubernatora kałuskiego, który stara się zaradzić brakowi rąk roboczych przy pracy rolnej. Rozkaz ten brzmi: „Zobowiązuje się robotników rolnych, wygnańców i pozostałe osoby obojga płci w wieku od 15 do 50 lat, wolne do dnia ogłoszenia niniejszego od pracy i żyjące w warunkach bytu włościańskiego, natychmiast, a jeżeli mają ziemię własną, to po sprzecie zbóż na niej, wstąpić na robotników rolnych do ziemian w granicach gubernii lub dzierżawców, którym brak rąk roboczych, za opłatą, wyznaczoną przez ziemstwa powiatowe, zgodnie z warunkami miejscowymi. Żądaniom ziemstwa i policyi, a także z ich polecenia władz gminnych i wiejskich o przystąpieniu do robót rolnych ludność obowiązana jest ulegać niezwłocznie, nie uchylając się pod takiemi lub innemi pozorami, jako to obejmowanie innej pracy nierolnej. Osoby winne wykroczenia przeciw temu postanowieniu będą karane administracyjnie".

Zgon artysty czeskiego. Dzienniki czeskie doniosły o zgonie znanego w Pradze artysty dramatycznego Prawosława Rzady, który zmarł od obrażeń, odniesionych w Pilźnie w tramwaju elektrycznym. Tragiczna śmierć artysty wywołała w Pradze powszechny żal. Prawosław Rzada był dawniej członkiem zespołu artystycznego „Narodniho divadla" praskiego. Ostatnie lata spędzał już na emeryturze. Dopiero, gdy po wybuchu wojny dyr. teatru czeskiego w Pilźnie, p. K. Veverek, powołany został do służby w wojsku, objął zastępczo jego stanowisko.

Usunięcie rzeźby Rodina z uniwersytetu w Jenie. Za czasów pokoju, gdy uniwersytet w Jenie nadał Rodinowi honorowy doktorat, ten wywdzięczył się uniwersytetowi w ten sposób, że ofiarował mu piękną rzeźbę, przedstawiającą Minerwę, którą umieszczono w westybulu uniwersytetu. Obecnie — jak donosi z Jeny „Vossische Zeitung" — rzeźba ta została usuniętą. Senat akademicki usprawiedliwia swe zarządzenie tem, że Rodin, w początku wojny, uniesiony ogólną gorączką wojenną, podpisał odezwę, która nawet w rzeczach nauki była skierowana przeciwko Niemcom.

Nowy wynalazek w dziedzinie telefonu. „Berliner Tageblatt" donosi o nowem odkryciu, dokonanem przez dwóch inżynierów berlińskich, Seelaua i Neumannna. Wynalazek ten umożliwia rozmowę telefoniczną podczas nieobecności jednej ze stron. Naturalnie nie jest to rozmowa w ścisłem tego słowa znaczeniu i ogranicza się tylko do tego, co jedna ze stron chciała powiedzieć drugiej i utrwaliła na walcu fonograficznym. Taki walec z utrwalonym na nim rozkazem lub zleceniem łączy się z aparatem telefonicznym, a kiedy zgłosi się strona druga, walec wiernie powtórzy to, co chciała zakomunikować strona w danej chwili nieobecna. Centrala telefoniczna niema z tem pracy więcej, aniżeli przy zwykłych rozmowach. Wynalazek bezsprzecznie ciekawy, ale czy okaże się praktycznym, pokaże dopiero przyszłość, która zapewne będzie musiała przynieść jeszcze pewne ulepszenia. Tak bowiem, jak się przedstawia rzecz obecnie, nie dałoby się uniknąć wielu omyłek i nieporozumień, częstokroć przykrych i niemiłych dla rozmawiających.

Śmierć najpopularniejszego aktora angielskiego na polu bitwy. Londyński „Daily Express" donosi, że podczas ostatnich walk powietrznych we Flandryi zginął kapitan armii angielskiej a zarazem głośny aktor angielski Basile Hallam Radford. Radford był w Anglii znany powszechnie pod nazwiskiem Bazyli Hallam i uchodził za najlepszego aktora w Londynie. Hallam pełnił służbę we Francyi jako lotnik i ostatnio został zamianowany dowódcą eskadry powietrznej.

Genialne sprawozdanie. Jak pisze „L'Oeuvre", któraś francuska agencya telegraficzna nadesłała do pism francuskich następujące sprawozdanie: „Na jednem pilnie strzeżonem polu lotniczem w Anglii robione są próby z nowymi samolotami, których dokładny opis nie może być jeszcze podany. Nowe te aparaty, kierowane przez specyalnie wybranych pilotów, których nazwiska na razie muszą być otoczone tajemnicą, mogą rozwijać znaczną szybkość, której jednak nie można jeszcze zdradzać. Próby z nowymi samolotami wydały doskonały skutek, o którym jednak, niestety, nie możemy donieść nic konkretniejszego".

Odznaczenia w Legionach. Niemiecki Żelazny Krzyż II klasy otrzymali: pułkownik Legionów polskich Bolesław Roja, oraz kapitan sztabu generalnego Włodzimierz Zagórski, były szef sztabu polskich Legionów. W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I klasy oficerowie legionowi Henryk Szymański, Józef Woliński, Stanisław Klimek, Józef Haluta i legionista Józef Sandor; srebrnym medalem waleczności II klasy: sierżant legionowy Józef Muka, podoficerowie legionowi Roman Zieliński, Wacław Rzehak, Jan Kraus, Józef Laskowski, Leopold Łopuszański, Henryk Węglowski; bronzowym medalem waleczności: legionista Stanisław Domagała, wszyscy z 4 pp. Legionu polskiego.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 4 września: »Kawiarenka«, krotochwila Tristana Bernarda.

We wtorek, dnia 5 września: »Lekkomyślna siostra«, komedya Włodzimierza Perzyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Poniedziałek, 4 września: po raz 21 „Dookoła miłości", operetka.

Wojna.

Wojska rosyjskie w marszu na Bułgaryę.

Genewa, 4 września.

Wedle doniesień z Bukaresztu, kilka tysięcy Rosyan przekroczyło Dunaj pod Reni, zdążając przez Dobrudżę ku Bułgaryi.

Kopenhaga, 4 września.

Petersburski »Dień« donosi, że przez Rumunię **zdąża obecnie ku granicy bułgarskiej około 350.000 do 400.000 wojsk rosyjskich.** Armia ta od dwóch już tygodni stała w pogotowiu do przemarszu przez Rumunię.

Manifest wojenny króla bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 4 września.

Manifest wojenny króla przypomina zdradzieckie uderzenie Rumunii na Bułgaryę podczas wojny serbsko-bułgarskiej, oraz poniżenie Bułgaryi, której pokojem bukaresztEńskim wydarto Dobrudżę i wywodzi dalej: »Dziś, gdy Bułgaryi, przy pomocy dzielnych wojsk naszych sprzymierzeńców, powiodło się odbić uderzenie Serbii na nasze obszary, pobić ją i roztrzaskać i urzeczywistnić zjednoczenie narodu bułgarskiego, dziś gdy Bułgarya jest panem prawie wszystkich obszarów, do których miała prawa historyczne i narodowe, tensam sąsiad, Rumunia, wypowiada wojnę naszemu sprzymierzeńcowi, Austro-Węgrom, a to znowu pod pozorem, że wojna europejska kryje w sobie ważne terytoryalne zmiany na Bałkanie, któreby zagroziły jej przyszłości. Bez żadnego wypowiedzenia wojny wojska rumuńskie już dnia 28 sierpnia ostrzeliwały bułgarskie miasta dunajowe Ruszczuk, Świstow itd.

Z powodu tego wyzwania ze strony Bułgaryi, rozkazuję naszej armii wypędzić nieprzyjaciela z granic królestwa i wiarołomnego sąsiada zniszczyć, aby jedność narodu bułgarskiego, urzeczywistnioną za cenę tak wielu ofiar, zapewnić i naszych braci w Dobrudży oswobodzić z niewoli. Będziemy walczyć ręka w rękę z walecznemi zwycięskiemi wojskami wszystkich naszych potężnych sprzymierzeńców. Wzywam naród bułgarski do nowych pełnych chwały czynów bohaterskich, któremi uwieńczy on święte dzieło oswobodzenia. Niech żołnierz bułgarski spieszy dalej od zwycięstwa do zwycięstwa«.

Nastrój w Bułgaryi.

Budapeszt, 4 września.

»Az Est« donosi z Sofii: Naród bułgarski przyjął wypowiedzenie wojny Rumunii z **ogromnem uniesieniem.** Cała ludność Bułgaryi przygotowuje się do wyprawy, celem ukarania zdradzieckiej Rumunii. **We wszystkich miastach bułgarskich odbyły się wielkie demonstracye za wojną.**

Dzienniki bułgarskie oświadczają, że wybuch wojny bułgarsko-rumuńskiej jest punktem wyjścia wielkiej kampanii, która przyniesie Bułgaryi ostateczne zwycięstwo. Teraz rozpoczyna się prawdziwa wojna o wolność, wojna o wyzwolenie braci bułgarskich w Dobrudży.

Wedle dalszych doniesień z Soffi, **rząd bułgarski postanowił tak długo zatrzymać posła rumuńskiego w Sofii wraz z personalem, dopóki nie powróci poseł bułgarski z Bukaresztu.** Z Bukaresztu nadeszły bowiem wiadomości, że władze rumuńskie bardzo źle traktują posła bułgarskiego.

Jak długo potrwa wojna.

Bazylea, 4 września.

»Basler Nachrichten« donoszą z Paryża: W całej Francyi widoczne są usiłowania, których celem jest **przygotowanie ludności na dalszą długą jeszcze wojnę. Żołnierzom, znajdującym się na froncie, oświadczono, że wojna potrwa jeszcze rok, a może i dłużej.**

Papież wobec wojny.

Berlin, 4 września.

»Lok. Anzeiger« donosi z Rotterdamu: W rozmowie z przedstawicielem paryskiego »Journalu« oświadczył sekretarz stanu Watykanu, kardynał Gaspari, że poglądy papieża na wojnę są bardzo proste. **Papież pragnie przywrócenia sprawiedliwego, trwałego pokoju, któryby nie niósł ze sobą ucisku narodów, lecz któryby liczył się z narodowemi dążnościami tych ludów.**

Papież zachowuje ścisłą neutralność, ze szczególną jednak życzliwością odnosi się do narodów katolickich: Francyi, Polski i Belgii.

Wilson o przyszłym pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 4 września.

„Koelnische Ztg" donosi z Waszyngtonu: **Prezydent Wilson przyjął kandydaturę swoją na prezydenta, postawioną przez stronnictwo demokratyczne.** Przy tej formalności wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

„Przyszły pokój musi być sprawiedliwym i trwałym. **Naród amerykański musi przyczynić się swoim entuzyazmem i znaczeniem do tego, aby honorowy pokój doszedł do skutku.** Żaden naród nie powinien być zmuszany do stawania po czyjejkolwiek stronie, ale też żaden naród nie może być dłużej neutralnym przeciw jakiemukolwiek zamiarowi zamącenia pokoju świata. Wszystkie narody świata powinny się połączyć dla wspólnego bezpieczeństwa, żeby w razie gdyby się miało stać coś, coby mogło zamącić spokój całego świata, wpierw było badane przed forum całego świata, zanim by miało być podjęte".

Przyszły pokój i warunki rozwoju handlu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 września.

Zastępca Biura Wolffa donosi z Nowego Jorku pod datą 29 sierpnia:

Anglofilska »Tribune« podaje pogląd Franka Simondsa na wojnę. **Koniec wojny zapowiada on na r. 1918.** Pokój, któryby mógł być teraz zawarty, byłby niemieckiem zwycięstwem. Tylko nad Odrą lub nad Renem mogliby sprzymierzeni przeprowadzić swoje żądania. Omawiając obecne położenie wojenne wywodzi:

»Niemcy mogą toczyć wojnę na terenie nieprzyjacielskim nietylko przez cały jeszcze rok bieżący, lecz także przez większą część roku następnego, jeżeli nie przez cały rok następny«. O powodzeniach dwóch ubiegłych lat wojny mówi: »Niemcy zniszczyły fabryki i warsztaty przemysłowe Francyi, Belgii, Rosyi i Polski i nadwerężyły poważnie środki pomocnicze żeglugi swego jedynego poważnego rywala na morzu. Przytem były w możności swój własny przemysł utrzymać zupełnie w całości. Ich flota handlowa nie ucierpiała w tym samym stosunku co angielska. Gdyby jutro przyszedł pokój, to **fabryki i warsztaty, tudzież żegluga Niemiec byłyby wobec handlu światowego w lepszem położeniu niż były w sierpniu r. 1914.** Podobnie jak inne wielkie narody Niemcy zaciągnęły zapewne wielkie długi, ale sparaliżowały środki innych narodów dla zapłaty długów, uchroniły zaś swoje środki«.

Zażegnanie strajku kolejowego w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 4 września.

(B. Reutera). Zastępcy kolejarzy wskutek przyjęcia 8 godzinnego dnia pracy przez kongres cofnęli rozkaz strajku.

Pożar Archangielska.

Kopenhaga, 4 września.

»Russkoje Słowo« donosi:

Przedmieście Archangielska, mające nazwę »Byk«, spłonęło doszczętnie. Wielkie składy zapasów żywności, towarów i potrzeb wojskowych spaliły się. Szkoda wynosi 15 milionów rubli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 września.

Pomoc dla uchodźców siedmiogrodzkich.

Budapeszt. Cesarz ofiarował ze swej prywatnej szkatuły na wsparcie uchodźców siedmiogrodzkich 100.000 koron.

Nabożeństwo żałobne za duszę gen. Jostowa.

Sofia. (1 września). W nabożeństwie żałobnem za szefa sztabu generalnego Jostowa w katedrze wzięli udział członkowie gabinetu, zastępcy dyplomatycznego ciała państw sprzymierzonych, generalissimus Jekow, dyrektor politycznego gabinetu króla Dobrowicz, marszałek dworu generał Sawow, wielu byłych ministrów, przebywający w Sofii oficerowie zastępcy niemieckiego zarządu wojskowego. Wśród licznych wieńców na trumnie znajdował się wieniec złożony imieniem rządu, główne[j] kwatery, wojskowych attachés sprzymierzonych państw itd. Trumnę nieśli oficerowie. Deputacye wszystkich części armii oddały zmarłemu ostatnią przysługę.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Wanda z Duninów Chranicka

przeżywszy lat 81, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3 września 1916 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 14 przy ulicy Siemiradzkiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 5 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany syn, synowa, siostra i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godzinie 10 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.